

# Z teki starego praktyka.

---

## II. Pięćdziesiąt lat w lasach naszych.

---

(Dokończenie.)

Powiedzieliśmy, że szczytem usiłowań Komitetu Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, celem podniesienia leśnictwa, było staranie o utworzenie krajowej szkoły gospodarstwa lasowego.

Komitet Towarzystwa od początku swego istnienia żadnej nie zaniedbał sposobności, aby gdzie tylko mógł przemawiać wogóle za nauką leśnictwa w kraju naszym.

I tak: w ustawach dla szkoły rolniczej — powstać mającej w Łopusznej (r. 1848) znajdujemy w rzędzie przedmiotów naukowych także i leśnictwo w połączeniu z sadownictwem. W zakładzie naukowym rolniczym w Dublanach -- założonym w r. 1854. zaprowadzono w kilka lat po otwarciu — (roku nie pamiętam) — jako przedmiot obowiązkowy naukę leśnictwa. (Zob. statut organiczny szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach. Lwów, 1868, str. 4 i 8.) Pierwszym docentem leśnictwa w Dublanach był c. k. leśniczy kameralny Jan Hebenstreit, człowiek wybitnych zdolności, który dojeżdżał do Dublan z swego miejsca nrzędowania — Janowa. Później objął wykłady leśnictwa prof. Władysław Tyniecki (obecny dyrektor szkoły lasowej we Lwowie), który ukończywszy szkołę dublańską, kształcił się w aka-

demii rolniczo-leśnej w Tarancie, a zostawszy profesorem w Dublinach wykładał leśnictwo; dziś czyni to profesor lwowskiej szkoły lasowej Lipiński.

W r. 1852 wniósł Komitet do Ministerstwa rolnictwa prośbę o pozwolenie na utworzenie we Lwowie kilkomiesięcznych kursów nauk, przygotowawczych dla kształcących się na leśniczych i przygotowujących się do wyższego egzaminu państwowego; — niestety było to bez skutku. Za to w r. 1871 urządził Komitet z fundusów państwowych wykłady leśnictwa na ówczesnej c. k. akademii technicznej, o czem wspominamy niżej. Tu nadmieniamy tylko, że z kursów urządzonych na technice wyszli jako wybitniejsi uczniowie: Maryański, Melchert, Gebert, Słóński i inni, których sobie nie przypominam na razie. Tym posłużyła nauka odebrana, do złożenia wyższego egzaminu państwowego.

Co do szkoły leśnej jako osobnego zakładu naukowego, Towarzystwo gospodarskie, poczynawszy już od roku 1848, kilkakrotnie podnosiło głos z żądaniem założenia takowej. A gdy ówczesne Ministerstwo kultury krajowej i górnictwa pod dniem 23. lipca 1849 (do l. 1545) zawiadomiło Komitet Towarzystwa, że chce założyć szkołę leśną w Galicyi i wezwało go o objawienie w tej mierze swego zdania, — Komitet przedłożył gubernium dnia 17. września 1849 projekt założenia szkoły, wypracowany przez członka swego, profesora wszechnicy lwowskiej Dra Jacentego Łobarzewskiego. Projekt ten w obszernem streszczeniu znajduje się w kilkakrotnie powołanej już pracy Adolfa Strzeleckiego o wpływie Towarzystwa gospodarskiego na leśnictwo („Sylwan“ z r. 1893, str. 372—376). Jest on ważnym materiałem do historyi leśnictwa, a względnie nauki jego. Rzecz sama znajduje się w „Rozprawach c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego“, w tomie VIII., od str. 166 poczynawszy; wyszła również w odbitce będącej dziś wielką rzadkością bibliograficzną. (Zob. katalog biblioteki leśnictwa polskiego Henryka Strzeleckiego, nr. 125).

Z przyczyn politycznych i nastąpionego wkrótce zwinięcia Ministerstwa kultury krajowej i górnictwa, rzecz cała została odroczone do czasu nieograniczonego.

W roku 1850, na IX. zgromadzeniu Towarzystwa gospodarczego profesor techniki lwowskiej Dr. Wajzer miał odczyt o stosunku tej szkoły do kraju, i wypowiada — chociaż jeszcze

nie zupełnie otwarcie — tendencją połączenia z techniką wydziału rolniczego i leśnego.

W roku 1851 przy sposobności przedłożenia gubernium zdania swego co do egzaminów państwowych dla leśniczych, nieomieszkał Komitet wykazać potrzebę założenia szkoły leśnej w kraju, a podczas pierwszej bytności Cesarza we Lwowie w tymże roku, nie zaniedbał w adresie przedłożonym Monarsze podnieść brak w kraju zakładów naukowych rolniczych i leśniczych (punkt 8. adresu). Na przedstawienia swoje otrzymał Komitet w r. 1857 odpowiedź Namiestnictwa, że premiowanie koni i bydła rogatego ma być zniesione, a fundusz na ten cel przeznaczony, obrócony na uposażenie szkoły leśnej.

Na publicznem posiedzeniu Towarzystwa gospodarskiego w r. 1861 odczytał sekretarz jego, sprawozdanie z działalności sekcji leśnej Towarzystwa, napisane przez ś. p. Lehra, w którym między innymi przedmiotami jest mowa o tem, że egzamina państwowe z leśnictwa odbywają się w języku polskim, a przy końcu jest umieszczone życzenie jak najspieszniejszego wprowadzenia w życie szkoły leśnej, o którą się Komitet tak długo stara.

I nie prędko skończyły się starania Komitetu o tę perłę swojej działalności, — ale trudy te stały się lżejsze i przyjemniejsze, gdy ministrem rolnictwa został Jan br. Chlumecky, a marszałkiem krajowym Leon ks. Sapięha, którzy byli szczerymi i gorliwymi orędownikami życzeń i starań Komitetu.

Gdy w roku 1868 utworzono znowu w Wiedniu osobne Ministerstwo rolnictwa, — bo przez kilka lat agendy ministra rolnictwa sprawował minister handlu — i gdy tekę Ministerstwa rolnictwa objął Alfred hr. Potocki, kraj nasz otrzymał — jak wiemy — subwencye rządowe na cele kultury krajowej. Następcy hr. Potockiego: br. Petrino i br. Chlumecky, poszli nietylko wskazanym przez hr. Potockiego torem, ale odziedziczyli i jego dla kraju naszego życzliwość.

Jak już mówiliśmy na swoim miejscu, Komitet Towarzystwa gospodarskiego uzyskał także pewną subwencyę na cele leśnictwa, nie poprzestał jednak na tem i przy każdej sposobności poruszał sprawę założenia szkoły leśnej. Ale gdy o założeniu i utrzymaniu takiej szkoły z funduszków państwowych na razie nie mogło być mowy, uzyskał Komitet w r. 1871 z funduszków państwowych subwencyę w kwocie 1.600 zł., na urządzenie przy-

watnych wykładów leśnictwa w ówczesnej c. k. akademii technicznej. Zamiarem bowiem Komitetu było torować z wolna drogę dla założenia z czasem szkoły leśnictwa przy tejże akademii, będącej właśnie w stadyum reorganizacyi. Komitetowi chodziło bowiem o to, aby także służba techniczno-leśna państwowa pobierała naukę w kraju.

Urządzane od roku 1871 wykłady leśnictwa, dla których zjednał sobie Komitet siły naukowe jak najlepsze, cieszyły się wielkiem powodzeniem; sale wykładowe były przepełnione, robiono wycieczki, zbierano środki naukowe, założono bibliotekę fachową. Ażeby zaś można było przyciągnąć na te wykłady także młodzież nie mieszkającą we Lwowie i uboższą, ustanowiono stypendya, na które za staraniem Komitetu, Wydział krajowy przeznaczył 1.000 zł. rocznie.

Wykłady te trwały do lipca 1874 r., w październiku bowiem tego roku otwartą została szkoła leśna.

Dla upamiętnienia tego chwalebного usiłowania Komitetu Towarzystwa gospodarskiego, — które położyło kamień węgielny pod szkołę leśnictwa w Galicyi, nie od rzeczy będzie umieścić tu „Regulamin kursu prywatnego gospodarstwa lasowego“ — urzązonego staraniem Komitetu.

Regulamin ten brzmiał następująco:

„§. 1. Z subwencyi uzyskanej od wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa urządza się kurs prywatny gospodarstwa lasowego przy c. k. akademii technicznej.

§. 2. Celem kursu tego jest, w braku szkoły leśniczej w Galicyi, dać słuchaczom onegoż gruntowną podstawę naukową do dalszego kształcenia się praktycznego w gospodarstwie lasowem.

§. 3. Kurs trwa ośm miesięcy — t. j. od początku Listopada do połowy Lipca; wykłady odbywają się wieczorem przez dwie godziny dziennie.

Dla rysunków i eksperymentów przeznacza się oprócz tego (za dnia) dwie lub trzy godziny w tygodniu.

Pobieranie nauki jest bezpłatne — tylko koszta wycieczek ponoszą słuchacze z własnych funduszków.

§. 4. Przedmioty naukowe wykładane na kursie są:

- a) gospodarstwo lasowe w całej objętości;
- b) nauka o siedlisku lasu (agronomia i klimatologia);

- c) o użytecznych i szkodliwych w gospodarstwie lasowem zwierzętach (zoologia leśna);
- d) o roślinności leśnej (botanika, fizjologia);
- e) miernictwo;
- f) inżynieria leśna (zarys budownictwa i mechaniki);
- g) ćwiczenia matematyczne;
- h) rysunki geometryczne.

§. 5. Przedmioty powyższe wykładają się z reguły encyklopedycznie, tylko niektóre partye ważniejsze będą wyczerpująco traktowane.

§. 6. Wykłady teoretyczne połączone są z ćwiczeniami i praktycznymi, eksperymentami i wycieczkami.

Środkami naukowymi są: własne zbiory i biblioteka, ogród botaniczny c. k. wszechnicy — i muzeum hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego.

Wycieczki odbywają się w pobliżu Lwowa okolice, a dwie przynajmniej do lasów odleglejszych.

§. 7. Słuchacze uczęszczający na kurs są: zwyczajni lub nadzwyczajni.

Zwyczajnym słuchaczem być może tylko ten, kto się zobowiąże słuchać przedmiotów wszystkich i poddać egzaminowi następnie z całości wykładanych nauk — a przytem się wykaże:

- a) iż ma skończonych lat 17;
- b) iż ukończył przynajmniej trzecią klasę realną lub czwartą gimnazyalną, lub szkołę rolniczą w Czernichowie z dobrym postępem — albo też odbył egzamin wstępny do szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach

Nadzwyczajnym słuchaczem jest ten, kto tylko uczyć się pragnie na odczyty wogóle, lub na pojedyncze przedmioty wykładane, z obowiązkiem lub bez obowiązku zdawania z nich egzaminu.

Od słuchacza nadzwyczajnego żąda się tylko wogóle kwalifikacyi odpowiedniej do zrozumienia przedmiotu lub przedmiotów przezeń obranych — zawsze jednakże skończonych lat 17.

Słuchacz nadzwyczajny, który nie posiada warunków do przyjęcia, na słuchacza zwyczajnego, może nim zostać, jeżeli w ciągu kursu okaże znamienity postęp w naukach.

§. 8. Przyjmowanie słuchaczy na kurs odbywa się w kancelaryi Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

dotąd zgłosić się mają kandydaci pisemnie lub ustnie, i udowodnić swoją kwalifikację.

W razach wątpliwych decyduje o przyjęciu kandydata, jakoteż o przejściu słuchacza nadzwyczajnego na zwyczajnego, delegat Komitetu kierujący naczelnie kursem.

Słuchacz przyjęty na kurs, otrzymuje kartę wstępu na wykłady.

§. 9. Oprócz słuchaczy bywać mogą na wykładach goście, jednakże tylko za kartami wstępu.

§. 10. Słuchacze zwyczajni uczęszczać winni na wszystkie przedmioty wykładane (§. 7) — i tylko od ćwiczeń matematycznych uwolnieni być mogą, jeżeli się wykażą, że mają dostateczne przygotowanie matematyczne do zrozumienia wykładów.

§. 11. Celem uzyskania podstawy do ocenienia postępu słuchaczy w przedmiotach poszczególnych, wprowadzone będą przepytывania ustne i wypracowania pisemne tak w ciągu kursu (przy urządzonych na ten cel repetytoryach), jak i przy końcu takowego, przy egzaminie ostatecznym; również dokonane rysunki, pomiary, prace domowe i na wycieczkach i t. p.

Słuchacze zwyczajni są obowiązani poddać się takiemu ocenieniu postępu (§. 7); słuchaczom nadzwyczajnym jest wszelka pod tym względem zostawiona wolność.

§. 12. Słuchacze zwyczajni są uwolnieni od taksy egzaminowej.

Słuchacze zaś nadzwyczajni opłacają przy egzaminie ostatecznym zł. 2 od każdego zdawanego przedmiotu — i ci wszakże uwolnieni być mogą od taksy (zupełnie lub w połowie) w razie udowodnionego ubóstwa, pilnego uczęszczania i dobrego postępu w naukach w ciągu kursu.

Uwolnienie udziela Komitet c. k. Towarzystwa gospodarczego, na przedstawienie swego delegata.

§. 13. Słuchacz zwyczajny, który złoży egzamin przepisany, otrzyma świadectwo, które zawiera w sobie oznaczenie stopnia pilności uczęszczania na wykłady, i zachowania się i postępu w każdym przedmiocie.

Słuchacz nadzwyczajny otrzyma na żądanie świadectwo uczęszczania na wykłady i zachowania się; jeżeli zaś zda egza-

min z jakiego przedmiotu, wyrażony będzie także w świadectwie postęp uzyskany.

§. 14. Nadzór zwierzchniczy nad kursem gospodarstwa lasowego sprawuje Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Kierownictwo zaś bezpośrednie kursu i przewodniczenie gronu prelegentów, należy do delegata Komitetu.

Tenże czuwa nad porządkiem wewnętrznym i załatwia wszelkie sprawy bieżące.

§. 15. Słuchacze i goście uczęszczający na kurs gospodarstwa lasowego, są obowiązani ściśle się zastosować do regulaminu niniejszego — a co do zachowania się, do przepisów obowiązujących w c. k. akademii technicznej.

Regulamin zostanie każdemu doręczony — a słuchacze złożą mają przyrzeczenie, podaniem ręki przewodniczącemu kursu.

**Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.**

Lwów, dnia 12. listopada 1872.

W drugim zaraz roku istnienia wykładów leśnictwa, widząc ich rozwój pomyślny, postanowił Komitet udać się do c. k. Ministerstwa oświaty i do Sejmu krajowego z prośbą, aby przy Akademii technicznej we Lwowie urządzona być mogła stała szkoła leśnictwa, jako oddział osobny tejże akademii. Sejm, który to już był przewidział w ustawie krajowej o reorganizacyi wyższego zakładu naukowego technicznego we Lwowie, powziął na posiedzeniu dnia 3. grudnia 1872, nad petycją Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego uchwałę następującej treści:

„1 Sejm poleca Wydziałowi krajowemu popierać Komitet Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, w usiłowaniach jego około założenia stałej szkoły leśniczej przy c. k. wyższym zakładzie technicznym we Lwowie i doprowadzić rokowania z rządem w tym przedmiocie do skutku, aby jak najspieszniej szkoła leśnictwa krajowa urządzona być mogła.

2. Sejm udziela Towarzystwu gospodarczemu galicyjskiemu aż do odwołania, subwencyę zł. 3000 rocznie, na pokrycie kosztów urządzanych kursów leśnictwa przy tejże Akademii technicznej we Lwowie.“

Nie tak przychylnie załatwienie znalazła ta sprawa u ówczesnego ministra oświaty dr. Stremeyera. Reskryptem bowiem Ministerstwa rolnictwa z dnia 6. lipca 1872, l. 4336, uwiadomiony

został Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, że Ministerstwo oświaty nie zgadza się na urządzenie stałej szkoły leśnictwa przy c. k. Akademii technicznej we Lwowie, gdyż do wyższego wykształcenia w leśnictwie służyć będzie szkoła główna kultury ziemiańskiej w Wiedniu, a na razie służy akademie leśnicza w Mariabrunie. Minister rolnictwa zwraca jednak w reskrypcie powołanym uwagę Komitetu na to, czy nie byłoby korzystniej dla kraju, żeby urządzona została średnia szkoła leśnictwa w Galicyi, a jeśliby takowa w pierwszej linii powstała z funduszu krajowego, Rząd chętnie przyczyniłby się subwencją na jej założenie i utrzymanie.

O odmowę przeto ministra oświaty dr. Stremeyer'a rozbił się zamiar Komitetu Towarzystwa gospodarskiego i Sejmu krajowego, celem założenia wyższej szkoły leśnictwa w Galicyi, któraby dostarczała także lasom państwowym potrzebny personal leśniczy; a skutkiem tego było zaraz, że przy reorganizacji administracji lasów i domen państwowych, musiano dla braku krajowców, sprowadzać ludzi obcych, nie znających ani języka, ani stosunków krajowych.

Wprawdzie Komitet Towarzystwa gospodarskiego, niezrażony tem niepowodzeniem odniósł się dnia 14 lutego 1873 na skutek uchwały VI Rady ogólnej tegoż Towarzystwa, jeszcze raz do ministerstwa rolnictwa i ministerstwa dla Galicyi z prośbą o utworzenie szkoły leśnictwa przy akademii technicznej we Lwowie, ale nie spodziewając się już skutku pożądanego, oświadczył się jednocześnie na przypadek odmowy, za utworzeniem średniej szkoły leśnictwa, z funduszków państwowych przy subwencji krajowej; a dla posunięcia tej sprawy naprzód, przedłożył zarazem plan ogólny urządzenia takiej szkoły. Ministerstwo rolnictwa, — jak było do przewidzenia — zgodziło się (reskryptem z dnia 19 października 1873) na to, ale zażądało oprócz tego, aby szkoła rzeczona urządzona została z funduszków krajowych i jako zakład krajowy, a w takim razie przyrzekło ministerstwo rolnictwa subwencyonować szkołę ze strony państwa i objawiło swoją gotowość wyasygnować zaraz na założenie szkoły 7000 zł.

Wydział krajowy otrzymawszy od c. k. Namiestnictwa odpis powołanego wyżej reskryptu ministeryalnego, oznajmił Komitetowi Towarzystwa gospodarskiego (reskryptem z dnia 7 listopada 1873 l. 1875), że chętnie poprze wnioski, jakieby Komitet w tej sprawie przedłożył Sejmowi krajowemu, jako też, iż wstawił w pre-



liminarz budżetu na rok 1874 na wyposażenie średniej szkoły leśnictwa 5.000 zł.

Po tak przychylniej zachęcie ze strony Wydziału krajowego, Komitet nie omieszkął przedłożyć Sejmowi krajowemu — na ręce prezesa c. k. Towarzystwa gospodarskiego i posła na Sejm krajowy ś. p. Seweryna Smarzewskiego — dnia 25. listopada 1873 l. 1528, petycję o przyjęcie szkoły leśnictwa na fundusz krajowy, jako zakładu naukowego krajowego.

Sejm krajowy uchwałą powziętą na posiedzeniu dnia 10 stycznia 1874 przychylił się do petycji Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i tym sposobem powstała krajowa średnia szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie, dla której następnie c. k. Rząd reskryptem Ministerstwa rolnictwa z dnia 1 lipca 1874, l. 1868, wyznaczył na częściowe utrzymanie kwotę roczną 5.000 zł.

Wydział krajowy reskryptem z dnia 27 stycznia 1874 do l. 815 zawiadamiając o powyższej uchwale Sejmu krajowego Komitet Towarzystwa gospodarskiego, zaprasza go do wzięcia udziału przez swego zastępcę w ankiecie zebrać się mającej celem ułożenia planu naukowego, dla założyć się mającej krajowej szkoły gospodarstwa lasowego. Projekt statutu organicznego szkoły — jako substrat do obrad ankiety — wypracował Komitet Towarzystwa i to był ostatni udział jego w dziele dokonaniem z tak uznania godną gorliwością i wytrwałością, które to dzieło, chociaż nie całkiem wypadło według myśli inicjatora, zajmie zawsze piękną kartę w dziejach instytucyi, tak zasłużonej krajowi i stanowić będzie epokę w historyi kultury krajowej w Galicyi.

Dla upamiętnienia tych usiłowań Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, jakoteż, aby takowe niejako uznać i uczcić, przyjęto w zatwierdzony przez Sejm krajowy statut organiczny krajowej szkoły gospodarstwa lasowego ustęp: że w gronie członków kuratoryi tejże szkoły, zasiadać ma także reprezentant c. k. Towarzystwa gospodarskiego.

Jak słyszymy, według nowego statutu kraj. szkoły lasowej, ma być zniesiona jej kuratorya. Tym sposobem zniknie dla potomności i ten ślad uznania zasług c. k. Towarzystwa gospodarskiego, około stworzenia tak ważnego krajowego zakładu naukowego.

Na tem kończymy. Każdemu jednak z kolegów naszych kładziemy na serce, aby przeczytał z uwagą pracę Adolfa

Strzeleckiego: „Wpływ c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego na rozwój leśnictwa w Galicyi“. („Sylwan“ za rok 1893, str. 237, 285, 371 i 474), gdyż tam dowie się o nie jednym, o czem tu dla krótkości wspomnieć nie mogliśmy, i cośmy opuścić musieli \*).

\* \* \*

Do tego wszystkiego, cośmy powiedzieli w artykule naszym „Pięćdziesiąt lat z życia lasu“, przytoczyć musimy jeszcze fakta następujące:

W roku 1849 dnia 7. marca wyszedł patent „o użytkowaniu prawa polowania“, (w miejsce patentu z r. 1786). Nowy patent, wraz z ustawą krajową z dnia 30-go stycznia 1875 r.: „o ochronie zwierzyny“, — przyczynił się do ogólnego zwiększenia się stanu zwierzyny w kraju. Zwierzyna nasza odznaczająca się smacnością mięsa i większą wagą — wywożona jest do Wiednia i Paryża.

W roku 1858, patentem z dnia 5. lipca, zniesione zostały służebnictwa na lasach naszych ciężące. W zasadzie powitał kraj bardzo sympatycznie ustawę tak doniosłego znaczenia dla kultury krajowej. Jak wiadomo służebnictwa miały być spłacone gotówką, lub ekwiwalentowane gruntem, albo można je było pozostawić, ale uregulowane. Dla nas spłata pieniężna była najodpowiedniejsza. Właściciel lasu miał indemnizację za pańszczyznę, albo spodziewał się dostać ją niebawem; gminy mogły użyć kapitały otrzymane na budowę szkół, założenie kas zaliczkowych itd., a stracone użytki z lasu można było jeszcze długo nabywać tanio, albo uzyskać za pomoc przy robotach leśnych. Ale ówczesny rząd nie życzył sobie zniesienia

---

\*) Zapomniałem jeszcze wspomnieć, że staraniom Komitetu Towarzystwa gospodarskiego zawdzięczamy także to, iż przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie utworzona została docentura encyklopedyi leśnictwa.

Także trzeba upamiętnić: że Towarzystwo leśne dla Galicyi zachodniej już w r. 1850, a następnie w r. 1865, na posiedzeniach w Krakowie i Żywcu przemawiało za stworzeniem szkoły leśnictwa w Galicyi.

Również wypada wspomnieć, że na kursie leśnictwa przy c. k. technice wykładali: leśnictwo Henryk Strzelecki; pedologię i meteorologię Dr. Tomasz Sanecki; miernictwo, ćwiczenia matematyczne i rysunki Dr. Czesław Rodecki; botanikę i fizyologię roślin Władysław Tyniecki; o pożytecznych i szkodliwych w lesie zwierzętach Dr. Zygmunt Romer; zarys inżynierii dla leśniczych (budowa dróg, budynków gospodarczych itd) Józef Jägermann.

służebnictw za pomocą spłat pieniężnych, tylko starał się, aby gminy otrzymać mogły za serwituty ekwiwalenty w gruncie. Tym sposobem 81534 hektarów, czyli około 150000 morgów lasu przeszło w ręce gmin, które — z małym chyba tylko wyjątkiem — swoje ekwiwalenta za służebnictwa w krótkim czasie pozbawiły drzewostanu, a grunt nagi wystawiony na wpływ bydła pasącego się i na działanie rozpasanych żywiołów, stał się wydumą piaszczystą, lub pozbawionem ziemi gołoborzem skalistem.

Te wyniszczone ekwiwalenty gminne przyczyniają się w wysokim stopniu, do smutnego obrazu, jaki kraj uzyskał przez ogołocenie go z lasów. Znajdują się one zazwyczaj w bliskości wsi, są więc na widoku w którąkolwiek bądź obrócimy się stronę kraju.

A chłop biedny zmarnowawszy tak kapitał otrzymany za służebnictwa, opłacać jeszcze musi podatek z gruntu nieużytecznego, potrzeby zaś swoje w drzewie, pastwisku i t. d., zaspakajając musi jak dawniej w cudzym lesie, ale za pieniądze lub robocizną przy kulturach lasowych. A ten pomnik rządów Bacha utrzymuje dalej nienawiść między wielką a małą własnością ziemską, która to ciężka zmora po zniesieniu pańszczyzny i po wykupnie służebnictw, ustać była powinna.

Dodać tu jeszcze muszę, że pomimo wykupna służebnictw 52.39% lasów państwowych, 19.17% lasów prywatnych i 5.57% lasów gminnych obciążone są jeszcze uregulowanymi poborami serwitutowymi.

A więc tak upragnione i oczekiwane zniesienie służebnictw, nie odniosło u nas tych skutków, jakich się po niem spodziewano, sądząc z rozpraw na zgromadzeniach Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, jego sekcji i na zebraniach zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa leśnego; ale zawsze uczyniono tem wielki krok dla przyszłości leśnictwa, którego skutki uczują jednak dopiero przyszłe pokolenia.

W roku 1877 była we Lwowie pierwsza wielka wystawa krajowa; — tu po raz pierwszy wystąpiło leśnictwo nasze w całej okazałości. Ale najważniejszym rezultatem wystawy było, że obecni na niej leśnicy z całej Polski, zawiązali Towarzystwo leśne galicyjskie, którego powstanie, rozwój i działalność dotychczasowa, opisane są w przytoczonej już powyżej, a wydanej w r. 1894 pracy A. Strzeleckiego.

Zresztą Towarzystwo leśne jest dzieckiem ostatnich lat naszego pięćdziesięciolecia; patrzyliśmy na jego przyjście na świat, przed naszymi oczyma rośło ono i rozwijało się. I dumni być możemy, że stoi o siłach własnych. Bo przeważną część członków stanowią leśnicy sami, którzy niekiedy od ust sobie odejmują, by tylko uiszczyć wkładkę i otrzymać „Sylwana“. Zastępują ich w tem bardzo często ich dzielne żoneczki, które na Towarzystwo mają w swym skromnym budżecie pewne oszczędności, pewne nowe źródła gospodarcze.

Wszystko to jest piękne i chwalebne, ale Towarzystwo nie może rozwinąć swej działalności, aby uczynić zadosyć wszelkim obowiązkom, włożonym nań statutem; — a to z przyczyny małego udziału, jaki w pracach jego biorą koła najbardziej interesowanych. Nie mówię tu nawet o słabem przystępowaniu do Towarzystwa właścicieli lasów; ale z pomiędzy leśników, którzy powinni by należeć do Towarzystwa, za ledwie połowa jest jego członkami.

Dlatego też apeluję do Dostojnego naszego Prezesa, aby z grona potomków owych tak życzliwych leśnictwu członków Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, przysparzał członków naszemu Towarzystwu; — odzywam się do delegatów naszych, ażeby wyszukiwali tych kolegów, którzy nie należą jeszcze do Towarzystwa i werbowali ich do niego; — zwracam się do byłych uczniów moich z tem oświadczeniem, że mnie boli i zasmuca, iż na liście członków Towarzystwa leśnego galicyjskiego nie znajduję niejednego, który tam być powinien. Bo tylko liczbą możemy być silni, i nie będziemy zmuszeni oglądać się za pomocą z poza naszego grona!

\* \* \*

Dałoby się jeszcze niejedno przytoczyć z pięćdziesięcioletniego dorobku naszego, ale nie pozwala na to brak miejsca, a Szanowna Redakcja i tak już bardzo cierpliwa.

Wspomnieć tylko muszę jeszcze o ludziach, których śmierć porwała w naszych oczach, a których czciliśmy i kochali.

Nazwiska Wincentego Gebauera (zob. „Sylwan“, 1887, str. 269 i 341), Gustawa Lettnera (zob. „Sylwan“, 1890, str. 37), Emila Hołowkiewicza (zob. „Sylwan“, 1892, str. 45, 101, 104), przekazane są potomności w lasach, które

stworzyli. Ale miało leśnictwo i poza gronem swoich najbliższych, także orędowników szczerych, gorliwych i kochających las. Takimi byli zmarli członkowie honorowi Towarzystwa leśnego: Alfred hr. Potocki (zob. „Sylwan”, 1889, str. 205), Artur hr. Potocki (zob. „Sylwan”, 1890, str. 117), Władysław ks. Czartoryski (zob. „Sylwan”, 1894, str. 321).

Miało też leśnictwo prawdziwych przyjaciół i miłośników w kołach jeszcze dalszych, jak dr. Kajetan Orlecki (zob. Sylwan 1890, str. 368), prof. dr. Tomasz Stanecki (zob. Sylwan, 1891).

Część pamięci ich wszystkich!

Na tem kończę — i tak może za długi mój artykuł — chociaż przyznaję, że nie wypowiedziałem w nim jeszcze wszystkiego.

Gdy się cofnę myślą o pięćdziesiąt lat wstecz, w jak beznadziejnym stanie znajdował się wówczas kraj nasz! Nie widzieliśmy, że stoimy na przełomie; wielkie wypadki lat tych zastały nas z gołemi rękami. Jakże jest dziś inaczej! Szczególnie co do leśnictwa — jak we wszystkim tak i w niem jest wielki postęp. Okupiliśmy go jednak naszymi pięknymi lasami. Jak odmienna też jest dziś ich postać! Dla fizyografa i estetyka niepowetowana to szkoda, ekonomista jednak inaczej się zapatruje na to. On uważa las za kapitał, a ten choć młody i nieładny jest dziś intratniejszy, niż był przed pięćdziesięciu laty ze swym niebotycznym starodrzewem. (Łopatyn). Chodzi jednak o to, — co też jest dziś właśnie zadaniem leśnictwa — aby jak najprędzej zatrzeć ślady wandalizmu, który przeszedł po lasach naszych. To i nic innego jest zadaniem dzisiejszem leśnictwa. A że ono spełni swe zadanie, mamy przy końcu naszego pięćdziesięciolecia nadzieję, bo zostawiamy lasy nasze pod pieczęią dwóch opiekuńczych czynników: „Szkoły leśnictwa i Towarzystwa leśnego!“ \*)

Dopomóż im Boże!

*Henryk Strzelecki.*

---

\*) Proszę bardzo sprostować następną pomyłkę druku: na str. 248 wiersz 20 z góry zamiast Popłoński (Poturzyca), ma być Popłoński (Cewków), Barbaszewski (Poturzyca).